

Hod VI.

Wilnia, 1 Sienciabra 1911 h.

№ 35.

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

**Našych pryhilnikoŭ, padpisčykoŭ i čytačoŭ prosimo šyryć na
šu hazetu miż znajomych.**

Goh. Sanitatsrat Dr. Varrentrapp u Frankfurcie n. M. piše: Dziela nad-
zwyczajnaho bahactwa razwalniajučych solej, jakije jość u naturalnaj hor-
kaj wadzie FRANCA-JOZEPA, jaje pierš-napierš rekomendujeć usiudy tam,
dzie treba, kab u żywot uwajšło nie šmat wady.

Č—czytać jak polskaje CZ;

Š—czytać jak polskaje SZ.

Wilnia, 1 (14) sienciabra 1911 h.

Zjezd deputatoŭ ad rasiejskich ziemstw u Maskwie robić takije mud-
ryje pastanaŭleńnia ab narodnaj praświecie, što my śmiela možem skazać,
što s takimi rasiejcami nam, biełarusam, možna żyć. Barani
nas, Boże, tolki ad našych ruskich «nacionalistoŭ» tutejšaj hadoŭli, bo, jak
my widzim, rasiejskaja kultura ŭ Maskwie saŭsim inakš wyhladajeć i
saŭsim druhoha dabiwajecca, čym jany. Maskoŭski zjezd przyznaŭ, što
tam, dzie ludzi haworać nie rasiejskaj mowaj, pieršy hod dziaciej treba
wučyć u baćkoŭskaj mowie i pa kniżkach, napisanych u ich rodnaj mowie.

Hetaje mudraje pastanaŭleńnie ziezdu stawić nawuku na takim hruncie, kab nie pryciskać ni duży dziciaci, ni jaho sumleńnia, ni rodnej mowy. U ciapierašnije časy rezalucija spakojnych rasiejskich hramadzkich pracuŭnikoŭ pakazywaje, što zdarowyje dumki rasiejskaho hramadźianstwa, nia hledziaćy ni na što, wyšpiewajuć i wyčyščajuć, jak krystaŭ, i adradžeńnie ŭsich nacij Rasiejskaho hasudarstwa pryniata pad uwahu i začwierženo lepšymi predstaŭnikami Rasiei.

Što čuwać zahranieaj?

Nie raz užo pisali my ab tym, što u nas skroź čutny žalby na daražyniu žyćcia. Nie raz tłumaczyli, jakije pryčyny hetak padniali u naš ceny na ŭsio toje, što kaniečnie patrebno čelawieku da žyćcia,—pierš-napiersš ceny na charčy. Ciapier skažem, što za hranieaj daražynia usielakich charčoŭ pierehnała užo daŭno našu daražyniu i raście ŭsio bolejš i bolejš. Dajšo užo da taho, što biednata, katoraj za daražynioj prosta žyć nieha, padniała praŭdziwy bunt u Francii i Belhii.

Pa rozných haradoch Francii, asabliwa kala hranicy z Belhiej, hramady hałodnaho narodu razbiwali kramy s charčami, zništažajućy ŭsio, što papadalo pad ich ruki. Kali proci ich pasyłali wojsko i paliciju, dyk časta-husta adbywalisia krywawyje bitwy. Ale, starajučysia spynić atkryty bunt, francuskije ŭlaści rupiacca i ab toje, kab jak-niebudź pamienšćy ceny na ŭsie charčy. Pa inšých haradoch haradzkijsie samoupraŭleńnia prabujuć uziać u swaje ruki bojni chacia na probu, kab pierekanacca, kólki papraŭdzi zarablajuć reźniki i čy nie biaruć lišnicy. Hetamu reźniki wielmi praciwiacca, a ŭ Belhii, dzie narod damahaŭsia pamienšćy canu za miasa, reźniki zusim pierastali rezać żywiołu.

Ruch proci daražyni pierakinuŭsia i ŭ Aŭstryju. Tam robieca zdaŭna woš što. Na ŭsio hasudarstwa pastaŭlaje miasa Wenhryja (Uhorščyna), katoraja naležyć da aŭstryjskaho basudarstwa i maje poŭnaje samoupraŭleńnie, swoj parlament, swaich ministroŭ i t. d. Razwodziać żywiołu na miasa bahaciejšyje pamieščyki. Woš jany dabilisia taho, što prawicielstwo naznačyło wialikije pošliny (akcyz) na miaso, jakoje prywozić z druhich hasudarstw, dy самы prywoz jaho nadta ahraničyło, i wenhierskijsie pamieščyki i tarhoŭcy miasam mohuć naznačać za miasa wialikije ceny, nie bajučysia konkurencii. Ale ciapier, kali nastała niebywaŭaja daražynia na miasa i druhije charčy, dyj wenhierskaho miasa niechwataje,—prawicielstwo chacieło prywiazć miasa na prodaž z Arhientyny (z Ameryki). Na heta wenhierski ŭrad i pamieščyki nie prystali i nia choćuć puskac zahranieaj miasa.

U Wieni, staličnym miesci Aŭstryi, raboćyjsie robiać demonstracii na wulicach proci daražyni. Tak sama słužačyje na čuhunkach maniacca zra-

bić zabastoŭku, damahajučysia pawialičyć im płatu na 20 pracentoŭ (20 kap. na kożyn rubiel). Usio-ż tki u Austryi usio adbywajecca zusim spa-kojna.

Ekonomičnyje sprawy, sprawy ab chleb, ab zarabotak—heta badaj hłaŭny fundament żyćcia ŭsich hasudarstw. Hetak i usie swarki i sporki miż hasudarstwami apirajuca na ekonomicznym hruniec. Naprykład, spór-ka miż Niemieččynaj, Franciej i Anhliej—heta jość jak-by spórka troch handlaroŭ, s katorych kożyn šukaje kupca na swoj tawar. Kab druhije nie pierechapili kupca, kożnaje hasudarstwo budu je ahramadnyje karabli—bronienosy, pad achronaj katorych idzie tarhoŭla s čużymi, dalokimi kra-jami. Hetak Anhlia na utrymańnie swajho flota i na budoŭlu nowych ka-rabloŭ addaje ŭ hod kala 500 miljonoŭ rub., a niemcy, francuzy, amery-kaney i japoncy ŭsiami siłami starajuca nie adstawać ad jaje. Kali-b pa-ličyć, kolki wart na hrošy ŭwień wajenny flot Francii, dyk wyjdzie 570 miljonoŭ rubloŭ.

Kali-b ludzi pakinuli kančać swaje sporki aručem, dyk za tyje ah-ramadnyje hrošy, jakije traciacca na wajnu, badaj-što možna było zabieś-piečyć ad hoładu ŭsiu biednatu šwieta. Ale heta ješče ad nas daloka. Ješ-če mnoha pralijecca ludzkoj krywi, pierš čym nastanie na ziamli wiēc-ny mir!..

H. B.



Škoły i hramatnasé u Bielarusi.

Jak my u swoj čas pawiedamlali našych čytačoŭ, 18 janwara heta-ho hołu była naznačena školnaja pierapiš. S taho, što ŭ toj dzień zapisa-li wučycieli narodnych i druhich pačatkowych škoł pa ŭsiej Rasi, dajem ciapier tutaka najbołš cikawyje rečy.

Atkaz ab liku wučnioŭ i na ŭsie inšyje pytańnia dali 100.259 škoł. U ich wučycca 6 miljonoŭ 274 tysiacy dzieciej ad 8 da 11 hadoŭ, --zna-čyć tolki trejeitaja častka ŭsich dzieciej hetkaho uzrostu, kali im para wu-čycca. Na adnu szkołu—siarednim likam—prychodzicca 47 wučnioŭ, a na kożnaho wučyciela—39 duš.

Pa huberniam lik dzieciej, katoryje chodziać u szkoły, najwialikšy budzie u Piecierburskaj huberni: na 1000 duš nasieleńnia tamaka wycho-dzie 86 wučnioŭ; najmiejš prychodzicca wučnioŭ pačatkowych škoł u Kowienskaj huberni: usiaho tolki 18 na tysiaču žycieloŭ. Blizka da hetaho stajae i našy bielaruskije huberni: na kożnuju tysiaču duš nasieleńnia pry-chodzicca wučaščychsia u narodnych i t. p. školach:

u Wilenskiej hub.	28	dziaciej.
u Minskaj »	38	»
u Witebskaj »	38	»
u Hrodzienskaj »	44	»
u Mohiloŭskaj »	52	»
u Smalenskaj »	53	»

Wielmi dziŭna robicca, jak, čytajučy hety rachunak, prypomnim sobie, kolkі naahu! jośe hramatnych u našych huberniach. Pa wedłuŭ statystyki za 1897 hod u nas prychodziŭca hramatnych:

U huberniach:	Ahulny pracent hramatnych:	Na tysiaču muž-čyn hramatnych:	Na 1.00 žanok hramatnych:
Kowienskaj	42,1%	428 duś	414 duś
Wilenskaj	29,3%	348 »	230 »
Hrodzienskaj	29,1%	384 »	196 »
Witebskaj	24,6%	299 »	195 »
Minskaj	17,7%	254 »	101 »
Mahiloŭskaj	17, %	258 »	84 »
Smalenskaj	17,2%	286 »	71 »

Bačycie, što tam, dzie najmienś narodnych, cerkoŭnych i inś. Źkoŭ, dzie najmienś dziaciej ũ ich wučyeca, hramatnych Źmat bolej, čym pa tych huberniach, dzie Źkoŭ bolej. Hetak wiadziecca pierš-napierš u Kowienskaj hub., paśla ũ Wilenskaj i dr.

Jak raśtumačyć hetkaje dziwa? Atkazu na heta ũ kazionnaj statystyцы nima, ale znajści jaho lohka moŹe toj, chto znaje Źyćcio našaj staronki. A chto jaho paznaŭ, toj dobra wiedaje, što tutaka narod usio bolej i bolej rwiecca k nawucy. Tam, dzie jon uŹo zbudziŭsia z miortwaho snu, jon nie ahledajecca, što nima Źkoŭ dawoli: Źmat dzie sielanie swaimi siłami wućać dzietak hramaty, najmajučy ad siabie wučyciela, katory—častahusta haładajučy—wučyć pa chatach; tak sama znachodziacca prywatnyje asoby, što niasuć Źwiet nawuki ũ našy wioski. Hetak krok za krokam Źyrycca hramatnasć u našaj staroncy, nia hłedziačy na toje, što Źkoŭ niechwat, a i ũ tych, jakije jośe, nawuka wiadziecca ũ čuŹoj mowie, dy častajany ŹłuŹać dzieła taho, kab wyhaniać biełaruski duch z dziaciej...

Usio heta pakazywaje, što ũ biełaruskim narodzi Źywie wialikaja Źywaja siła; i kali jana zdaleje wyrwacca z hłybini na wierch—na wolu, narod naš moŹe mieć wialikuju budučynu.

U tym časi, jak piśaśia heta staćcia, u Redakciju pryňaśli s počty piśmo narodnaho wučyciela z Hrodzienskaj hub. akurat u tej sprawie, jakuju my zakranuli. Woś što piśe hety wučyciel:

«Nima u nas boľš ciaŹkaj rečy, jak atkryć ci pa budawać u wioscy Źkoľu. Kab atkryć u wioscy ci siale Źkoľu, sielanie pawinny sabraca na sielski schod, napisać pryhawor i pasiać jaho u woľasć; woľasć Źwiedčyć toj pryhawor, što prawilna napisan, i podpisi; tady jaho zapisywajuć u knihu pryhaworoŭ i praz woľasnoje praŭleńnie pasyľajuć u dyrekciju na-

rodnych wučylišč. Ale heta jšče nia ũsio. U dyrekcii pryhawor schoda pa-
winien pierš-napiers doŭha adpačyć—adležacca, a pośle jaho razhledajuć
i wielmi časta adsyłajuć nazad, kab sielanie napisali nanowa—pawedŭh
«formy»,—značyć, kab u pryhawory było pakazano, što sielanie biednyje,
małaziamielnyje, nia majuć zarabotkaŭ i t. d. Dziela hetaho treba iznoŭ
sklikać sielski schod, padpisać i adprawić staroj darohaj—praz usie in-
stancii. Prytučajecca, što sprawa ab školu ciahniecca niekolki hod.

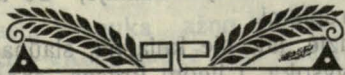
«Ješče bolej formalnašciej i pierapiski bywaje tady, jak pryhodzicca
stawić dom pad školu. Kab dostać padmohu na budoŭlu i darmowy les,
treba tak sama pisać pryhawor «pa formie»,—značyć, pakazać, što siela-
nie biednyje, małaziamielnyje, nia majuć zarabotkaŭ i t. d.; biaz hetych
sloŭ prośba nia budzie spoŭniena. Bytym-to wyšejšaje načalstwo nia wie-
daje, što bahatych sioŭ i wiosak u našaj staroney zusim nima!

«Budujucca u nas školy z daŭnich por biez usielakich planoŭ, prosta
pa zahadu wałasnoha pisara, šwiaščenika, wučyciela, niehramatnaho star-
šyni, abo sielskaho schodu. Woś i nia dziwa, što našy školy pa wios-
kach horš za zahraničnyje šwinnyje chlawy: chałodnyje, syryje, ciomnyje,
ciesnyje, biez dostupu świežaho pawietra. Inšyje inspektary narodnych
škoŭ časam nakazywajuć wučycielom rabić plany i smiety dziela budoŭli
nowaj školy, ale-ž wiadomaja reč, što wučycieli nia mohuć być za archi-
tektaroŭ, bo ich hetaho ũ seminarij nie wučyli, i takaja rabota—asabliwa
pisańnie smiety—dla ich zusim nieznojoma. A woś manapolki, spirito-čyst-
nyje zawody i t. d. dyk budujucca pawedŭh planoŭ, зробlenych architek-
tarami i inženierami; heta ũsio budoŭli wyhodnyje, cioplyje, šwietlyje, s
pamalowanymi padłohami. Zajdzisia-ž u sielskaju školu, i pierš za ũsio ki-
niecca tabie ũ wočy nizkaja stol, maŭnijkije wokny, ciesnata, niewyhodny-
je łauki, na jakich śladzić ciazka; zatehly duch, niedachwat pawietra,
ciomnyje, zapylenyje ścieny dapoŭniać abraz našaj sielskaj školy. Nie ka-
žu ũžo ab tym, što praz ścieny i s-pad padłohi šwišče wiecier...

«Pawedŭh majej dumki, škola pawinna zajmać pieršaje miejsce ũ
hasudarstwie, pieršaje miejsce ũ wioscy. Jaje treba ustroić tak, kab z ja-
je išoŭ šwiat u narod, a nie narekańnia poiuhalodnaho wučyciela i plać
mierznučych «dziaciej».

Woś što piše narodny wučyciel ab školach u Bielaruśi. Sumna heta,
ale nia weryć nieŭha...

A. N—a.



Letniaja rasa.

Jak brylanty, rozsiewaje
Nočka letnią rasię,
Tumanami spawiając
Łuż żalony nad krynica.

A jak ranica nastanie,
Bleski sonca zahulajuć, —
Ros prychodzi adéwitańnie,
Tumany u rečcy tajuć.

Jak brylanty, hinuće rosy
Na zialonaj sienažaci:
Sonca kosy, našy kosy
Nie dajuć paŭdnia im znaci!

Janka Kupala.

Akopy 14:VII 1911 h.

Nowosadzka je zamčyšče.

Narodnaja lehienda.

Nad rečkaju, nad Słaŭkaju, nidaloka światoha miejsca Studzienca, dzie s-pad darohi na bary wada cudoŭnaja wyliwajecca i spadaje ŭ jar hłyboki, a jaram u Słaŭku ciače, a Słaŭka pa kamieńniach šapoče,—staie kniaźskaje haradyšče.

Wysokije bierahi Slaŭki parastali ŭsiakim lesam: rašli tam i duby mahučyje, i świetłyje jasieny, i klony, i ałšyny, i asiny, i biareziny kasa-tyje, i brezhieliny kaściastyje, i čaremchi pachučyje,—dy mnoha ŭsiaho było.

Nad usim hetym zapadała nočka ciomnaja. Niebo było zasupleno čornymi chmarami, a wiecier siardzity raz pa razu zrywaŭsia i s šumam i świstam praletaŭ nad harami, nad lesami i nad tym haradyščym, maŭlaŭ štoś niadobraje pawieščaŭ.

Usie ũ haradyšcy ũ tym spali. Spali i ũ mieści, što leżało u klinu miż Słaŭkaj i Us-rekoj. Adna tolki duša ũ haradyšcy nia špie: pa wali ũsio chodzić i znać dumu ciażkiju dumaje, bo aź pot na biełym łobie wystupaje perlistymi kroplami.

A chto heta chodzić, jak nie kniaźna, slańnaja krasoju i bahaćwami swaimi? I rostam wysoka, i licom krasna, choć nie tak to Źu i małada. I hrudzi jaje pońnyje wysoka padyjmajucca, i woćy karyje aź u ciemnacie świeciacca, a bujnyje kosy wiecier pa wozdusie treple.

Chodzić kniaźna hordaju stupełu, dy na sercy jaje, znać, niewiasioła, bo ũsio to ruki załamaje, to wiała ich apuścić, to ũzdychnie ciaźka, iak kanajućy, to obaruć haławu sciśnie; to, bytcym na štoś adważyuśysia,

woćy padyjmie i ũ dal śmialej hlanie i zachodzić bajćejšaju stupoju, a praz moment iznoŭ jaje serce zojdziecca, i ruki pawisnuć, i woćy zatumaniać, i nohi jak-by padkašywacca stanuć. Dy woś jana kancom na štoś adważyłasia. Pajšla chutkaju stupoju ũ haradyšće, čeladź swaju budzić, usie bahactwy swaje prykazwaje zbiraci i, što darožšaje, to ũ skryniu kawanuju kładzie, a što mieniej wartaje, toje čeladzi rozdaje. Sabraŭšy ũsio i spakawaŭšy, skryniu začyniła na try zamki, a klučy na załaty pajasok nanizala i tuha im padpierezałasia. Tady, sieŭšy na skryniu, horka zapła-kała:

— «Nima ũ mianie ni ščaćcia, ni doli, ni wiernaho druha,—nima mnie s kim dzialicca ni swajeju krasoju, ni kachańniem, ni bahactwam wialikim, a moładasć maja uciekaje, ličko majo bieło pažaćcioło, hrudki maje poŭnyje stali wianuć, woćki karyje—liniaci, bujnyje kosy—wypadaci, a serce majo stało zamiraci... Nichaj že, kali tak, ja zhinu i ũsio sa mnoj: i dumki maje, i kachańnie maje, i žadańnia, i krasa, i bahactwy maje, bo tak siratliwa žyćci nie pad siłu mnie!»..

I zahadała swaim służkam prywiazaci siabie da skryni i kinuć u studniu duża hłybokuju i poŭnu wady, što ũ tym haradyšcy na dware była. Zahudziela, zaraŭła nawalnica z nieba z hromam, z hradam, s piarunami dy małankami; a prajšla nawalnica, i krasnaj kniaźny nistało... Kinuli jaje wiernyje służki u studniu hłybokuju, i apuściela zara toje haradyšće, a pośle i saŭsim jaho nistała. Tolki hara z wałam dy studniaj, poŭnaj kamieńnia, toje miejsce aznačaje Skora worah luty siudy najšoŭ, ludziej pawyrezaŭ, chaty z ziamloju zraŭnawaŭ, a toje miejsce, dzie mies-to było, ludzi Rezanami prazwali. Kamu-ż s taho miesta Boh sudziŭ ży-wym astacca, tyje trochi addal, na hary, nad krynicami pabudawalisia nasuprociŭ taho-ż haradyšča i studzienca i prazwali swaje nowaje sielišće «Nowosadami».

K. Kahaniec.



K a z k a.

(Z narodnaho apawieđańnia).

Staŭ haniać starasta Pranuka aźno ũ Pawietowy horad adbywać tam niejkiye pawinnaści.—«Ach, kab z was duchi pawyhaniało!»—zamar-mataŭ pad nos Pranuk, ale-ŭki, choćki-nia choćki, zakinuŭšy na plećy torbu s chlebam, paciahnuišia.

Ranicaj—chaładkom—iści było ništo, ale pad poŭdnia stała prypie-kać, nohi pačali mleć, a tut ješće wiarowačka ad torby s chlebam mulaje plećy Pranuka. A ũ darozie, wiadomaja reč: zrazu zusim nie čutno ciżaru, a prajdzi tolki dalej, dyk i chunt puđam zdasca!

Pierakidywaŭ Pranuk torbačku z adnaho pleča na druhoje, pierakidywaŭ, dyj tak ničoŭ: reže!
— «Woś, kab ciabie licha!»—staŭ narekać Pranuk, —«sam čuó ciah-nusia, a tut ješče i chleb niasie!..
— «Nia ty mianie niasieś, a ja ciabie niasu»,—adzywajecca chleb s torby.

Zabyŭsia Pranuk i nia dziwa, što chleb zahawaryŭ, tolki ješče horš uzławaŭsia:

— «Dyk ty hetak?... Mała taho, što na plecóch maich lażyś,—ješče ahryzacca uzduŭ? Woś-že pahladziś, chto kaho niasie!»—dyj braź torbu s chlebam ab ziamlu, a sam aźno chodu sa złości padbawiŭ.
Išoŭ Pranuk, išoŭ doŭha; ale što-raz čašciej sadziŭsia spačywaó, što raz čašciej uzdychaŭ, što raz čašciej spłowywaŭ i, nie pryždaŭšy, ješče wiečera, wielmi uściešyŭsia, uhledziŭšy zdaloku pa daroźie karčmu.

Zajšoŭ, dastaŭ kapšuk, wytras z jaho apošniuju załatoŭku, što z domu ŭziaŭ, lab było čym chleb swoj padkrasić u daroźie, dy addaŭ jaje ciapier na chleb i; łasa suchi jaho hryzućy, dahadaŭsia ŭreści, chto kaho nios: ci jon chleb, ci chleb jaho?

Jadwihin Š.



Adkaz na staćciu: „Jak nia stydna“?)

(List da redakcii).

Z wialikim smutkam pračytaŭ ja hetu staćciu i biarusia dać na jaje atkaz.

Ja—stary wučyciel i pracuju dla narodu 40 hadoŭ; lublu swoj narod i addaŭ dla jaho ŭsiu swaju moładasć, usie swaje siły; rad dla jaho pracawać, padzialicca z im usim, što sam wiedaju, ale bajusia, jak bajacca i ŭsie wučycieli, z im zbližacca. Da naz pryhledajucca, nas sočać na koźnym kroku šmat ludziej—duchoŭnych i nieduchoŭnych—«pa przykazu» i biez jaho... Sudźba wučyciela ciapierašnim časam zależyć ad tych, chto mocna staić na swaich miejscoch. Usiaki nad wučycielem naćalnik! Hazet prohresiŭnych i žurnaloŭ—jak «Naša Niwa», «Русск. Боратство» i dr., wučycielu nielha wypisywać pa «niezależnych ad jaho warunkach». Pisać u hazety zabaronienio; ja za pisarstwo naciarpieŭsia biady... a ja ŭžo maju 60 hadoŭ, moj charakter zaspakoŭsia, ja čekaju tolki ščastaŭliwaj šmierci,—jana dla mianie radaś, bo z majej śmierci maja bieda i nieprychilnaś da mianie maich «wyšejšych» prapadzie.

Što-ż rabić maładym wučycielom? U ich šmat siły, enerhii, ale dla

*) Hl. № 27 «N. N.».

ich ramki wuzkije. Kożyn chodzie hahladajučysia, kożyn čuje mocnyje ščypcy i swaju adzinotu... Wypiŭ,—zabyŭ swajo hore! Skažu praŭdu, toj, što napisaŭ staćciu «Ci nia stydna»? dziadźka M. Abramčyk, trochi pieredaŭ. Zimoj wučycieli nimajuć času pjanstwawać i hulać u karty, a na leta maładyje chłopcy wyjeżdżajuć da baćkoŭ dla padmohi ŭ haspadarcy; ženatyje-ż, jak ja bačyŭ, u siabie kosać, pracujuć, i ich ruki pakryty mazalamy, twary asmaleny sončami. Nichaj daduć swabodu słowa wučycielu, daduć jamu prawa swabednaho hramadźianina, tady jon swaje siły razwiernie dla karyści swajho rodnaho narodu. Jon—wialikaja siła; ciapier narod jaho palubiŭ i da jaho chilicca, ciapier jon zajmae ŭ wioŭcy pieršaje miejsce, da jaho narod prysłuchiwajecha, jamu wierye. Naš bielarus zrazumieŭ, što hramata—wialikaja siła i što sielski wučyciel prynosić jamu karyści. Naš bielarus zrazumieŭ što kniha—takaja-ż siła jak wialiki kapitał. I woś narod atkrywaje śmat škot. U karty hulajuć i pjuć i inšyje «pieršyje» ludźi u prawincii, hetamu nielha piarečyć. Wučycieli-ż ješče nie nawučylisia u karty hulać, dy i hroŭy u ich nima...

Stary wučyciel.

Hrodzienskaŭ hub.

Ad redakcii. Pašla korespondencii M. Aroł (№ 34) heta ŭžo druhi list ab wučycielach. Hołas «Staroha wučyciela», katory pracuje 40 hadoŭ u Bielarusi, nie straciŭszy wiery ŭ ludziej, i nia ŭciok z wučycielstwa u «siadzielcy» a astajecca da kanca na swaim miejsy, maładzieź pawinna pasluchać i abdumać. My staim za toje, kab pałażeńnie wučyciela było najwyšejšym; ale kab wučycieli byli zdatny swajej asobaj, ducham i edukacii zaniać wysokaje miejsce, treba ich inakš i hadawać. Iznoŭ že wybać im usio, adno dziela taŭo, što ciapier ciażkije časy, nia možna. Joś wučycieli, što pracujuć i pracawali nad adradžeńniem Bielarusi. Mnoha ich złamało za heta žyćcio, ale zierniaty, zasiejanyje imi, dali uradźaj i niwa husciejeć. Ale časta možna spatkać i takich, ab jakich piše M. Abramčyk i Aroł...

Hutarki ab haspadarey.

U kaho serce nie lažyć da haspadarki u taŭo i sporu u jej nima; dzie haspadarskaje woka nie hładzieć skaciny tam i zysku nima.

Nia tolk dzieržać rysaka da pluha, łamawoha kania da barany, pieknych karoŭ zamiesta małočnych, nawat awiečka i kuryca pawinny płacić swajmu haspadaru za korm. Karowa katoraja daje u hod 800 kwart małaka, awiečka s katoraj nastryhajuć 2 funty woŭny—ničō ha nie warty, bo haspadar da ioh z swajej kišani dakładaje, a na dobry paradak haspadar za skacinu pawinien mieć nia tolki hnoj, ale i dachod, a kab

heto było tak, treba: 1) dzieržać tolki lepšuju skacinu, 2) karmić jaje s tolkami, 3) umieła dahladać.

Ab usim hetym ja i chaću pahawaryć. Da usiaho hetaho ja dajšoŭ, apryć wučennia i papraktykawaŭšy na panskaj haspadarcy. Haspadarku ja pryniaŭ sašusim žrjunawanuju, a ciapier užo jość što pakazać ludziam, a i panu karyść budzie.

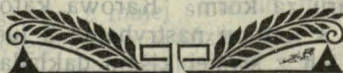
Budu hawaryć pa paradku skul uziac dobruju żywiołu i kudy dziewać niahodnuju. Wiedama na kirmašach, toj chto čytaŭ «biełaruski kalendar» patrapieć užo выбраць dobraho kania i małočnuju karowu;—tolki, haspadary, pierš napierš treba prawierzyć, ci skacina winawata, ci haspadar! Bywaje usiak: inšy raz skacina nia winna, bo jej bywaje niezašto haspadaru dziakawać. Haspadar pawinien pomnić, što skacinie, jak i čelawieku treba jesci, kab udzieržacca pry żywici, a kab nahulać sała treba jesci bolš i lepš, a kali ad skaciny wymahaješ ješče pracy, ci małaka, to i na heta patrebiem korm. Letam u haspadara jaki korm?—paša. A jakaja u nas paša?—tolki što skacina z hoładu nia dochnie! sała nahulaje tolki, jak pojdzie na aržanišče, dyk pakul aržanišče treba kaniečna dać u wiečery miešanki trawy z mukoj, jak karowam tak i koniam. Peŭnie skażyacie «zdurnieŭ»—muki na zacirku nie stanie, a jon mukoj skacinu karmić zahadaŭ! Oj, rodnieńkije, praz adzin tydzień prakanajeciesia, što karowa was nie zrujnuje, a wyruczyć z biady: užo s čaćwiortaho dnia baba spaznaje što karoŭka ščyra za swoj chleb płacić i lepiej dzieržać mienš štuk, a karmić doŭra čym dzieržać stada i nia mieć nijakaj karyści z jaho. Trawu možna dawać usiakuju, a najlepš krapiwu, pasieć jaje siekačom (ja režu mašynaj) absypać mukoj (3—4 funty na haławu pawedle rostu) dy pasalić (1 łot na haławu).

U patrebi haspadar u usiakuju paru može pa dobraj canie pradać takuju skacinu, bo jana spraŭnaja. Ja tut skazaŭ: skacinu treba karmić u wiečery, my haspadary prywykli karmić kania piered rabotaj, a heta drenna, bo kali dasi u wiečery, to jon pieretrawić za noć i heta pojdzie u syć, a dasi ranicaj, to karyści mała: skacina z hnojem wykinie.

Ciapier pahaworym ab dahladzie. Dobry dahlod—paławina kormu. Nia budu kazać ab tym, što pierahon i lišniaja praca škodzić skacinie, usiaki heta sam wiedaje, zwiarnicie haspadary uwahu na čystku i myćcio. Čystka, heta pieršaja patreba dobraho dahladu za skuraj: pot, šelucha, p. i lohka pieretwarajucca u strupy i hetym škodziac zdaroŭju żywioły. Čym čyściejšaja skura tym mienš raboty lohkim i tym lepšaje budzie zdaroŭje i siły skaciny. Skacinu treba myć i čyścić piered jadoj.

P. Mordasoŭ.

Dziŭsienski pawiet.



Śmierć mężyka.

Soniejkio uschodzić,
Łaskawa śmiajeca,—
Pad jaho łucami
Usio żywiciom zabjecca.

I nabrauśy siły,
Z nowaju achwotaj
Pojdzie kożny ũ pole
Za swajej rabotaj.

Tolki ty nie ustanieś,
I nie ũstrepianieśsia,
Tolki cie nia budzie,
Ty nie adzawieśsia...

Za sachoj nia pojdzieś,
Jak chadziŭ, bŭwała.
Dla ciabie ni pola
Ni sachi nie stała.

I lażyś, nia čujeś.
Pa tabie ũžo zwoniać,—
To ciabie susiedzi
Wyniaśli charoniać...

Zyk zwanoŭ markotnych
Ab tabie hawore,
Twaju dolu każe
Poŭnu śloz i hora.

I ad hetaj kazki
Majo serce płacze,
Što biez śčasčia, doli
Ty prażyŭ, biedaće!

Razam abarwaŭsia
Zwon i zmoŭk u poli...
Śpi, moj bratka rodny,
Nie znajšoŭśy dolil..

M. Aroł.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespandentoŭ).

Minsk. Wybrali pradsiedaciela hubernskaj ziemskaj uprawy Samojlenka (Nowohrudzkaho maršałka). Hubernatar da jaho byŭ nadta pryčilny. Paliŭčnyje pahlady jaho nikomu niewiadomy; jon mała znajomy i z ziemskaj haspadarkaj. Kali jamu pieredawali sprawy staroha čynoŭnickaho ziemstwa, to jon chwaliŭ mocna «pracu» Rodziewiča i Ko.

A patryoty i nacionalisty ũsio hryzucca. Šoffer wyjšoŭ sa škandalam z «Минск. Слова»; ciapier jon ũžo służyć u kancelaryi hubernatara. Budzie historyja, kali udascca adciahnuć hrośy, što dajuć s Piecier-

burha na wydawannie hazety «Мин. Сл.»! Tym časam Skrynčenko i o. Juraškiewič hukajuć ab patryotyzmie; treba-ż pracawać, kab wybrali ũ 4-ju Dumul

— U sirockim sudzie, jak wiedama, byli rastraty, i ab heta idzie sledztwa; woś, ciapier nima achwotnikoŭ wybiracca tudy u pradsiedacieli.

Mikoła Kamaroŭski.

M. Iwieniec, Minskaj hub. i paw. U našym Iwienicy jość pażarnaja družyna, dy takaja, što aź so ramna ludziam pra jaje raskazać. Pad uzhorkam, kala woziera, staie chlawuśok, a ũ im uwieś pażarny strument. Śmiech kożnaho ahornie, jak pahladzić na hety strument, dy jeśće jak na jakuju paciechu da he-

taho času byli vybrany členy praŭleńnia kamandy, a kamandawać nima kim, nawat na papiery nialičyca ni adnaho pažarnaho achwotnika... A ũ miastečku, jak kažuć, jość kala 500 haspadaroŭ i koŭny maje budynki, a kryj Boh paŭzar, woś tady i rabi, što choćeš: buduć usie tačyisia, adzin adnaho pasyłać, dy haniać biez karyści i tołku, jak Marku pa piekli. Ciapier iwienčanie vybrali u pradsiedacieli hetaj družyny wučyciela—inspektara tutejšaho Haradzkoŭa wučylišča, W. Klimienka. Usie kažuć, što jon pawiadzie dobry paradak, bo iwienčanie znajuć, što jon čelawiek sumlenny i starajecca z usiej siły rabić ludziom dabro. Wielmi jany, iwienčanie, dziakujuć tamu K—ku, za jaho starańnie kala atkryćcia u nas chaŭrusnaj kramy, dzie torh idzie bojka. Chaj Źe Boh jamu pamoŹe i ũ hetaj dobraj dla iwienčania i akolnych sielan sprawie, a budzie jamu čeść i sława, a tym ludziom, što tolki lubiać hladzieć na hatowaje i prywykli spać u šapku, chaj budzie hańba, soram i styd!

Piatrukou M.

M. Iwieniec, Min. paw. i hub. U subotu 27 aŭgusta u wioŭcy Seleŭščynie piarun zabiŭ čelawieka.

P. M.

Rakoŭ, Minsk. hub. i paw. Miastečko hetaje, zakinutaje u hłuhi i nieuradzajny kut, ni majuć nadziei prakarmiecca z ziemi, prymuŝeno było zaniacca druhoj rabotaj. Handel i remiosły praćwitajuć tutaka bolejš, čym pa druhich našych miastečkach. Mieŝanie żywuć najbolejš hančarstwam, krawiectwam, wyrabam arf, salnictwam. Hančarnych majsternioŭ jość 12—15; zarablajuć ũ ich ludzi nia drenna (ad

1 da 3 rub. u dzień). Tak sama nia kiepski zarabotak daje handel ŭwini. Niekatoryje salniki na hetym razbahacieli i pakuplali sabie damy. Hančarstwam, salnictwam i krawiectwam zajmajućca chryŝcijanie, a małatarni i arfy wyrablajuć żydy. Rakoŭskije arfy sławiacca na ŭwieŝ minski pawiet, dy nawat iduć za mieŝy jaho.

U Rakowie jość remieslenaja ŝkoła, ufundawanaja starym ziemstwam. Wialiki Źal, što nie ŝmat našych miasteček mohuć pachwalioćca hetkaj ŝkołaj. Chaŭrusnych kram nima: mieŝanie kažuć, što im nima karyści zawadzić ich, bo ciapier żydy najmajuć u mieŝčan kwatery pad swaje kramy. A ũsio Ź tki nia ŝkodziło-b tutejšym salnikom i hančarom łučycca u chaŭrusy, kab hurtam zbywać swoj tawar; u takich chaŭrusach i rabota sprytniej by išła.

Hramadzianskaje Źyćcie — nia ahu!—tut zahłuŝeno, i nima kamu jaho padŝurchiwać pa trochu. Jość tolki małady ksiondz A. Astr—wič, ŝčyry biełarus i dobry čelawiek, dyk rakaŭcy jaho lubiać i paważajuć. Čuŭ ja ad niekatorych tutejšych ludziŭ dumku, kab paklikać siudy biełaruski teatr, što ciapier jezdzić pa našych miastečkach, ale ci wyjdzie što z hetaho, nia wiedaju.

Pry samym miastečku jość dwor panoŭ Zdziechoŭskich. Cikawy jon tym, što ũ im jość wielmi staraŭwieckije akopy,—jak kažuć, jeŝće ad pahanskich časoŭ, i tutaka, bytym, stajała kaliŝ biełaruskaja ci lietoŭskaja pahanskaja baŭnica.

I. L.

Biełaruckaja wolasc, Minsk. hub. i paw. Aposnimi časami i ũ našaj staranie pačynaje prajaŭlacca postup: to siam, to tam na paloch

można ubażyć prężnowyje borany; niekatoryje haspadary zawodziac pa 4 paletki; kratajucca i kala praświedy, pa niekatorych wiaskach użo zawiedzieny školy. Adna tolki bieda, što naša wiaskowaja maładzieź dumaje, byteym usio čužoje kaniećnie pawinno być dobrym, a usio swajo—orenny; hetak i mowu swaju krywiać na rasiejski ład,—ćutny słowy «kak», «čto» i t. p.—i zwyčajou čurajucca. Nijak nia mohuć ludzi uelamić, što šanawać nas čużyje buduć tolki tady, kali my sami budziem siabie šanawać: niwodzin sumlenny i ščyry palak, ci rasiejec, nie paważaje takich biełarusou, katoryje zamiesta taho, kab razwiwać swajo rodnaje, biełaruskaje i hetak zraŭnawacea z druhimi narodami, pierekaliwajucca «u palaki» abo «u rasiejcou».

Z. K.

Ŭ w. Klukach Ihumiensk. paw. Minsk. hub. 19 aŭhusta pawiesiŭsia małady dziaciuk. Pryčyna śmierci akuratna nie wiadoma; kažuć, što pierad hetym jon chacieu jechać u Ameryku, ale nia mieu hrośy, a żyć u swajej wioscy było wielmi ciężka.

P.

Ihumien Minsk. hub. 27 aŭhusta tutaka areštawali za rastratu kazonnych hrośej načalnika počty. Niedachwat byu kala 3 tysiać rub.

Poś—ki.

Wilnia. Zastreliŭsia chłopczyk, himnazist druhoha kłassa, katory zrezaŭsia na ekzamieni.

Troki, Wilensk. hub. Hłaŭnym rabinam karaimou wybran Šapšal, katory służyu u staroha persidzkaho šacha, Mohammada. Ali, i byu u ja-ho pieršym pamoćnikom, jak toj jeś-

če siadzieu na swaim pasadzie, i pašla razam z šacham uciok s Persii.

Ašmiany. U nas biełaruskaja trupa pad zahadam wiadomaho artysty Ihnata Bujnickaho ihrała u Ašmianie 20, 21, 23 čysieł miesiaca žniŭnia (aŭhusta). Pieršy wiečer była dadziena kamedija: «Pašylisia u durni», deklamacija, chor, skoki; druhi wiečer ihrali: «Ŭ zimowy wiečer» i «Swataŭnie», chor, skoki; treći wiečer «Pa rewizii», «Michałka»; tak sama chor, skoki. Publika była miešanaja: było śmat čynoŭnikou. panou, żydou, ala niejak jak by adnym zlytym sercam witali prabudženaho adnym rodnaho brata, druhim blizkaho susieda *biełarusa*. Kożnu pieśniu i taniec prawodzili burnym «bis, bis»! Za ihru chwaili usiu trupu. Wyhledała, što jakby nie ũspadzieu ki była publicz dobra-ja ihra biełaruskich artystou.

Licki.

Z Sionimskaho pawietu Hrodzienskaj hub. U našym pawieci apośnimi časami stała pa watasnych praŭleńniach i u wučycielou pajau-lacca hazeta «Бѣлорусская жизнь», ale nichto jaje nie chacieu wypisywać s pieršaj staćci možna było paznać, što jana nadta swarliwaja, padobna na Mošku, katory brechaŭ na Słana: «niehaj; znajuć sabaki, što ja mahu papaści u wialikije zabijaki». Chacia jana nazywałasja «Бѣлорусская жизнь», ale u jej ničoha nie było biełaruskaho, i jana nie paddzierżywała biełaruskiju nacionalnaś; čużaja była jana dla nas, biełarusou, i nichto z nas jaje nie škadawał, jak jana zakryłasja, abo, lepiej, pierechryściłasja u «Съверо-Западную Жизнь». Z usiaho wi-dać, što jana lubiła dzieržać nos pa

wietru. Praŭda, biełarusy pačynajuć prasypacca i nia wierać tamu, chto nadta kryčyć i trasiacca. Wiadoma, pustaja bočka pa bruku strašenna bubnić.

Stary Michaś.

Witebsk. Witebski akružny sud pryhawaryŭ doktora Dubrowina, hłaŭnaho načalnika čornasociencoŭ (byŭšaho pradsiedaciela «sajuzu ruskaŭ narodŭ»), na 3 miesiacy u turmu za toje, što nabrechaŭ na witebskaŭ hubernatara niepraŭdu.

M. Bosica. Dryssiensk. paw. Wit. b. — Jak tolki u nas kirmaś, dyk tak i wiedaj, što, napiŭšysia harełki, kaho niebudź ci na śmierć zabjuć, ci pabjuć dobra. Woś i ciapier na sielanina Zambara, napali pjanicy ŭ wioscy Sarji, adabrali 15 rub. hrośy i čuć nie da śmierci zbili.

Ciomnyje ludzi! Kali-ż wy praświatlejecie, kali pierastaniecie pie harełku—tuju atrutu, s katoraj wychodzić usio blahoje?

Ŭ m. Kochanowičach Dryss. p. Wit. h. pryłučylosia takaje zdareńnie. Pa dziełu pryjechali dwoje żydoŭ da adnaho haspadara. Toj u chaŭrusi z druhimi nadumaŭ ich zabić i забраć sabie ich hrośy. Tak i zrabili, a paśla zwalakli u łaźniu dy zapalili tuju łaźniu, kab nichto ab hetym nie daznaŭsia. Ale-ż usio praz niejki čas atkryłosia, i ubiŭcoŭ zabrali.

P. S.



Z usieh staron.

Piecierburh. Na zjezdzi deputa-toŭ ad rasiejskich ziemstw pastanoŭleno dabiwaacca, kab cerkoŭna-prychadzkiimi szkołami zahadywało ministerstwo narodnaj praświety, —kara-ciej kažućy, kab szkoły nie byli pad ułaściu duchawienstwa.

= Sud pryhawaryŭ Kapitana Posnikowa za zdradu hasudarstwa na 8 hadoŭ u katarhu.

= Niemieckije paddanyje-zapas-nyje, katoryje żywuć u Piecierbur-zie, dastali z swajej baćkoŭščyny prykaz jawicea ŭ pałowi wiereśnia miesiaca u tyje pałki, dzie służyli i da katorych prypisany. Widać, s pryčyny sporki ab Marokko, niem-cy zbirajuć swaje wojsko i rychtu-jucca da wajny, hacia za apośnich zahraničnych telehramoŭ baćym, što wajna badaŭ miniecca, bo mirnyje pierehawory miż Franciej i Nie-mieččynaj, katoryje na moment spy-nilisia, pačalisia iznoŭ.

Odessa. Zabastoŭka matrosoŭ na tarhowych karabloch nie scichła. Hradonačalnik Odessy, hienierał Toł-mačew, padaŭsia u atstaŭku. Na ja-ho miejsco, jak kažuć, maniacca naznaćyć pałkoŭnika fon-Kottena, što byŭ načalnikom rasiejskaj pataj-naj palicii ŭ Paryży i saćyŭ tamaka za palityčnymi prastupnikami kato-ryje paŭciekali z Rasiei.

Kijeŭ. Ukrainskuju hazetu «Pa-da» aštrafawali na 300 rub.

= Pa zahadu suda palicija areś-tawała byŭšych kamandzieroŭ ka-zionnych parachodoŭ «Mohilow» i «Aleksandrowsk». Abodwych win-

waciać u tym, bytcym pakrali kazonny wuhal.

U chutary **Kubanskim**, Kubanskaj oblaści, adna sielanka, u katoraj apisali ūsio dabro za niadoimki, z hora zarezała dwuch swaich dzieciej, a pašla i sama zarezałasja.

Warsawa. Idzie sud nad hrafam Ronikieram. Winawaciać jaho ū tym, što jon zabił himnazista Chśanowskaho, brata swajej żonki, kab hetaj apošniaj dastałasja ūsia baħataje nasledztwo pašla bačkoŭ. Hraf Ronikier prykidywajecca zwarzacieŭšym, ale sud jamu nia wiereć i sprawu razhladaje.

Kiehostroŭ. Archangielsk. hub. i paw. (ad ūlasnaho karespandenta). U was ješće ciopła, a u nas tutaka ūžo i chałady pačynajucca. Siahonnia, 22 aŭhusta, był pieršy prymarozak, a ū dzień usiaho 4 hradusy ciepla. Chałodny tut, na poŭnočy, kraj! I ludzi tut inačej żywuć, čym u was: Haspadarać tak sama niezwyčajna: kasić kasami ni ūmiejuć, a kosjać wialikimi sierpami, katoryje tut nazywajuć «horbyšami». Joś tutaka trochi ssylnych, katoryje mahli-by i majuć achwotu pamahčy i nawučyć tutejšych ludziej dobra haspadaryć, ale-ż rabić što-kolečy bajacca, kab za heta nia wysłali kudy dalej...

Prajezży.

U staličnym horadzi Tureččyny, **Konstantynopoli**, pašla adnaho nieščaścia—pažaru, jaki zništożył tysjačy damoŭ, ūbiłasja nowaja bieda: chalera. Za apošni tydzień zahwareło na hetu chwarobu 316 duš, pamierło—188.

Paŭstaŭnie ałbancoŭ blizka zusim

skončylosia. Tolki dzie nie-dzie hramady arużnych ałbancoŭ ješće trymajucca siak-tak.

Perstija. Hetymi dniami wojsko, wiernaje narodu i medžylisu (hasud, dumie) razbiło da zwaŭnia hłaŭny atrad wojska staroha šacha. Načalnika atrada, serdara Aršada, zlawili i pa zahadu medžylisa razstrelali. Dzie sam stary šach, nihto nia wiedaje: jon chawajecca, bo baicca, kab jaho čto nie zabił. Widać, proba jaho zachapić swoj pasad, s katoraho narod jaho skinoŭ, nie udascca i skončycca dla staroha šacha drenna. Spačatku jon spadzewaŭsia, što jamu pamohuć čużyje hasudarstwy, ale ciapier, jak jaho pačali razbiwać, nadzieja na heta słabaja.

U **Kitai** niespakojna. Pašla narodnych buntoŭ za konstytuciju pačalisia bunt y wojsku. Hetak zbuntawalisia manholskije saŭdaty u prowincii Hansu.

ZARTY.

Zaniadužała u muzyka żonka. Čujućy, što pamre, pryklikaje swajho muzyka i każe jamu:

— Ja čujušia, što pamru, a kab ty wiedaŭ, jak pa majej śmierci haspadaryć, wałoŭ nie pradawaj, chaŭ nowuju zbuduj, za dušečku maju dawaj starcam i na imšu, kryža pasiaŭ na mahili...

Mużyk słu haje żončyno nastaŭleŭnie, plače dy pytajecca:

— Skaży mnie jšče, hałubka, tolki adno: s kim mnie aźanicisia— z Anielaj, ci z Hanulaj?

— Na tabie chwigu, na tabie druhuju!—zakryčała baba.—Nie daždže ty, kab pašla mianie z druhaj žaniusia! Taki nie pamru i budu žy-ci na złość tabiel!

Ad wialikaho hniewu chwaroła, widać, pierelałasiasia, żonka paprawilasiasia i astałasiasia żywa.

* * *

Jak biełarus choće kupić majontak, dyk kažuć, što jon biełarus; jak prosić dać jamu wyšejšaje miej sco, tady jaho nazywajuć palakam;

a jak treba ijsći na wajnu, kažuć, što jon ruski. Razbiarycie, dzie tut praŭda?

ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и бесплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разорочка при незначительномъ задаткѣ съ зачетомъ 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются бесплатно. Т-во торговли цѣнными бумагами БЕРНАР и К°, ПАРИЖЪ.

Сенагопольскій Бульваръ 30. Писать и адресовать можно по русск.

13—7

Jačmien' ekonomicny i sielanski

(miejscowy, dyj z rożnych stancij)

Kuplaje I. E. HOLDBERH u Wilni

Šopenoŭskaja wul., № 1, telefon 482—(tarhoŭla jačmieniu i soładu dla brawaroŭ).

46 dziesiacin ziamli, jość les, ziemia dobraja, 10 wiorst ad Smarhoni, 7 ad ž.-d. stancii, pradajecca. Lepš možna dawiedacca: u adwakata Wyšynskaho, Wilnia, Pohulanka, Abjezd-naja wulica d. № 6 kwatera 4.

Redaktar-Wydawiec A. Ułasou.

Drukarnia M. Kuchty Tatarskaja, d. № 20.